Nr. 283 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 4 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Potworne pogłoski o nowym dekrecie kagańcowym.

Obrady nad nieprzeprowadzaniem reformy rolnej.

Dyskusja nad budżetem min. reform rolnych.

WARSZAWA, 2. grudnia. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano budżet min. reform rolnych. W obradach uczestniczyli min. Staniewicz, p. Radwan i prezes Rady nadzor. Banku Rol. prof. Bujak.

Referent p. Poniatowski zaproponował na wstępie nowy układ budżetu, jednakże wobec sprzeciwu reprezentantów ministerstwa reform rolnych i ministerstwa skarbu komisja przyjęła za podstawę dyskusji projekt rządowy.

Omawiając budżet pod względem rzeczowym referent położył nacisk na konieczność rozszerzenia wymierzeń parcelacyjnych, na co pozwala już rozwinięty aparat techniczny, duży zasób ziemi pozostający w rękach ministerstwa reform rolnych, i wreszcie istniejąca w myśl ustawy możność wywierania presji na zwiększenie parcelacji prywatnej. Należy co rychlej wykorzystać nieobsadzone etaty wyższe w okręgowych urzędach ziemskich i zorganizować wreszcie pracę w samem ministerstwie.

Po referacie zabrał głos tow. Kwapiński, omawiając całokształt zagadnienia reformy rolnej, która jest nie wykonywana. Mówca atakuje min. Niezabytowskiego za jego odpowiedź, którą dał swego czasu: „najpierw oświata a potem reforma rolna". Omawia działalność Banku Rolnego i praktyki parcelacyjne gdzie żerują najrozmaitsi aferzyści. Sprawa komasacji wiele pozostawia do życzenia jak i kwestja likwidacji serwitutów. Kompromitująco przedstawia się sprawa uwłaszczenia drobnych dzierżawców i czynszowników. Naglącą koniecznością są roboty meljoracyjne, które są bardzo ważne i z tego względu, że zmniejszyłyby szeregi bezrobotnych.

Na popołudniowem posiedzeniu w dyskusji przemawiali min. Staniewicz, który oświadczył, że jest gorącym zwolennikiem reformy rolnej. Już w najbliższym czasie ukażą się rozporządzenia wykonawcze do ustawy.

Następnie przemawiał prezes Banku Rolnego prof. Bujak, który wskazał na pomyślny rozwój banku oraz szczegółowo omówił stan kredytów długoterminowych, poczem odroczono obrady do jutra do godz. 9.

—:::—

Dekret za dekretem.

Nowy dekret kagańcowy.

WARSZAWA, 2. grudnia. (Tel. wł.). W kołach politycznych zapewniają, iż rząd ma już opracowany nowy dekret prasowy na wypadek gdyby sejm dekret odrzucił, co nie ulega żadnej wątpliwości.

Nowy dekret ma się różnić od starego tylko pod względem stylistycznym.

Zapewniają także, że jest już w opracowaniu 3-ci dekret, na wypadek gdyby 2-gi został przez sejm odrzucony.

Jeśli tak dalej pójdzie, wkrótce p. Grzybowski stanie się fabrykantem dekretów.

———

Co się dzieje z wnioskiem o zakazie wywozu zboża?

WARSZAWA, 2. grudnia. (Tel. wł.). Wiele już dni minęło od chwili, gdy komitet ekonom. Rady ministrów przedłożył Radzie min. wniosek o zakazie wywozu zboża. Czas płynie i płynie, drożyzna rośnie a wszystko, jak słychać, utknęło na p. Niezabytowskim.

———

SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ WIATRY HALNE.

ZAKOPANE, 2. 12. (AW). Szkody wyrządzone przez ostatnie wiatry halne w Zakopanem i najbliższej okolicy przewyższają znacznie podaną w prowizorycznych obliczeniach sumę 100.000 zł. Największą pozycję stanowią straty w zabudowaniach, dochodzące do 20 tys. zł. Elektrownia miejska oblicza straty na 5 tys. zł. Poważne straty poniósł urząd pocztowy i dworzec kolejowy w Zakopanem. Kolosalne szkody wyrządził wiatr halny w Kościelisku i pozostałych przysiółkach pod Zakopanem.

Przyjazd gości angielskich do Lwowa

Bawiący od kilku dni w Warszawie, posłowie do parlamentu angielskiego John Beckett i Artur Schetherd, dziś rano przyjeżdżają do Lwowa.

Przyjazd posłów angielskich ma na celu zapoznanie się ze stosunkami społecznemi, gospodarczemi i politycznemi. w Polsce.

Podczas pobytu w Warszawie posłowie odbywali konferencje w redakcji „Robotnika" z kierownictwem naszej partji, byli także w Związku Naucz. Szkół Pow. nadto podejmował ich minister spraw zagr. Zaleski.

Przyjazd do Lwowa ma na celu zapoznanie się ze stosunkami na kresach.

—:::—

NOWE GWAŁTY LITEWSKIE.

WARSZAWA, 2. grudnia. (AW). Z Kowna donoszą, że litewskie bojówki rzuciły w miejscowości Bobty pod Kownem bombę na polską szkołę. Gmach częściowo zniszczony. Ofiar w ludziach nie było.

—:::—

ZMIANY POSŁÓW POLSKICH NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 2. grudnia. (AW). W najbliższym czasie zostaną odwołani: poseł polski w Madrycie p. Sobański, poseł polski w Hadze p. Koźmiński i w Rio de Janeiro p. Jurystowski.

—:::—

KIEDY UKAŻE SIĘ USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST.

WARSZAWA, 2. 12. (tel. wł.). Nad ustawą o rozbudowie miast, która od kilku miesięcy zalega w Radzie Prawniczej, mają być wszczęte prace, aby mogła wejść w życie z nowym sezonem budowlanym.

—:::—

DELEGACJA PPS. NA MIĘDZYNAROD. KONFERENCJĘ KOBIET.

WARSZAWA, 2. 12. (tel. wł.). Pojutrze odbędzie się w Brukseli w sali Domu Lud. międzynarodowa konferencja kobiet socjalistycznych. Organizację kobiecą PPS. reprezentować będą tow. tow. senatorka Kłuszyńska i radna dr. Budzicka-Tylicka.

—:::—

KAPŁAN BUDDYJSKI ZAMACHOWCEM.

TOKIO, 2. grudnia. (AW). Na następcę tronu japońskiego usiłowano dokonać zamachu. Sprawcą zamachu miał być jeden z kapłanów buddyjskich. Policji udało się udaremnić zamach i aresztować kapłana.

—:::—

Ustawodawstwo socjalne.

Przemówienie tow. posła Ziemięckiego na konferencji pracy.

O ustawodawstwie socjalnem w Polsce rozpowszechnione są zupełnie fałszywe poglądy. Mówiło się, iż „świadczenia socjalne" stanowią tak znaczną część w kosztach produkcji, że podrażają ją poważnie, osłabiając jej zdolności konkurencyjne. Pogląd ten

OBALIŁY

dane opublikowane przez Ministerjum Pracy. — W chwili obecnej dla klasy pracującej najważniejszą rzeczą jest

ZABEZPIECZENIE NALEŻYTGO WYKONANIA USTAW O PRACY.

Cóż bowiem po nowych zdobyczach, kiedy już osiągnięte są ustawicznie łamane.

W wielu fabrykach pracuje się na dwie zmiany po 12 godzin, czasem 16 godz. mimo zakazu. Kobiety i młodocianych zatrudnia się w nocy, przepisy o urlopach są stale naruszane, itd.

Gdzież są przyczyny tego zła?

Przy uchwalaniu niektórych ustaw zlekceważono opinję organizacji pracowniczych Np. ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Mimo ustawowych terminów 13 i 17 tyg. musiano wydawanie zasiłków przedłużyć na podstawie tzw. akcji doraźnej. — Słusznem też okazało się twierdzenie posłów
Słusznem też okazało się twierdzenie posłów
socjalistycznych, że zezwolenie na otwieranie sklepów w ciągu 10 godz. równoznaczne jest z wprowadzeniem 10-godz. czasu pracy w handlu.

Drugą przyczyną nieprzestrzegania ustaw o pracy jest

NIEDOSTATECZNY NADZOR.

Personel inspekcyjny musi być powiększony, muszą być odjęte przeciążające funkcje rozjemcze. Ale to nie wystarcza. Do udziału w nadzorze należy powołać

PRZEDSTAWICIELI PRACOWNIKOW

jako asystentów, jak to już przewidywał dekret 19 roku i jako przedstawicielstwo stałe w zakładach pracy.

Na specjalną uwagę zasługuje stosunek sądów do ustaw socjalnych. Mimo wyjaśnienia Sądu Najwyższego, iż postanowienia ustawy o czasie pracy są stanowcze i że przekroczenia podlegają karze nawet, gdy robotnik zgodził się na to przekroczenie zdarzają się sprzeczne z tem interpretacje. — Kary są tak niskie, iż nie osiągają celu: 10, 15 zł. itd.

Wobec takiego stanu rzeczy organizacje pracownicze domagają się: podwyższenia ustawowych kar za wykroczenia przeciwko ustawie o pracy i stosowania bezwzględnego aresztu zwłaszcza przy ponownych wykroczeniach; zorganizowania specjalnych sądów pracy, którym byłyby przekazane te sprawy karne, obok sporów cywilnych, wynikających zarówno z umów indywidualnych jak i zbiorowych.

Całkowicie już w rękach rządu leży

ZMUSZENIE DO POSZANOWANIA USTAW O PRACY W PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH.

Koniecznem jest

WYDANIE USTAWY O UMOWIE PRACY.

Dla pracowników umysłowych ustawa ta jest gotowa. Na przeszkodzie stanęło domaganie się Ministerjum Przemysłu zastąpienia 3 mies. terminu wymówienia — 6 tyg. przed końcem kwartału. — Pracownicy umysłowi nie zrzekną się prawa, które posiadają od dziesiątków lat. Uregulowany też być musi stosunek pracy pracowników instytucji publicznych. Ci, których stosunek do państwa ma charakter publiczno-prawny

WINNI OTRZYMAĆ PRAGMATYKĘ.

Stosunek pracy pracowników samorządowych winien być uznany za publicznie prawny i oparty na pragmatyce.

W dziedzinie ubezpieczeń organizacje reprezentowane przez mówcę stoją niezachwianie na stanowisku dotychczasowych zasad:

POWSZECHNOŚCI, PRZYMUSU, TERYTORJALNOŚCI I SAMORZĄDU

Słuszność tych zasad potwierdziło życie, opowiedział się za nimi taki autorytet jak Międzynarodowa Organizacja Pracy. Należy dążyć do

SCALENIA UBEZPIECZEŃ

dotyczących różnych rodzajów ubezpieczeń.

Zanim to jeszcze nastąpi należy wprowadzić konieczne ulepszenia w stanie obecnym.

Jednym z najbardziej palących postulatów, jest jaknajspieszniejsze wprowadzenie

UBEZPIECZENIA OD INWALIDZTWA, STAROŚCI, UBEZPIECZENIA WDÓW I SIEROT.

Dotychczas pozbawione są ubezpieczeń liczne rzesze pracowników. Zupełnie opracowana ustawa o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych natrafiła na przeszkody ze strony Ministerjum Przemysłu i Handlu; nie mogą się doczekać takiego zabezpieczenia pracownicy samorządowi.

Przez włączenie do zakresu pełnomocnictw ustaw o pracy Rząd wziął na siebie odpowiedzialność, całkowitą za ten dział. — Tymczasem nie skorzystano z prawa dekretowania nawet co do zupełnie gotowych ustaw, jak o inspekcji pracy lub o emigracji. — Głosi się dziś hasło „wyścigu pracy". Nieodłącznem od niego musi być hasło

WZMOŻONEJ OCHRONY PRACOWNIKA ZE STRONY PAŃSTWA,

w przeciwnym bowiem wypadku może uledz rabunkowej gospodarce największe dobro społeczne, jakiem jest praca. Grozi to zwłaszcza podczas kryzysu gospodarczego i bezrobocia, gdy klasa pracująca, nie może o własnych siłach należycie się bronić przeciwko wyzyskowi. Tem silniej więc musi się domagać koniecznych praw ochronnych i szacunku dla nich ze strony wszystkich organów państwowych.

—:::—

Claude Farrere o kobiecie.

Znany powieściopisarz francuski, Claude Farrere objeżdża Polskę z odczytami: „O kobiecie w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości". Był już w Warszawie i Krakowie a onegdaj zjawił się u nas na estradzie Tow. Muzycznego.

Na sali zebrała się „najlepsza" publiczność, wśród której przeważały, oczywiście kobiety. Wszystko, co rozumie lub chce udawać, że rozumie po francusku, co oczytuje się powieściami francuskiemi, przepełniło salę. Przyzwyczajeni już do skromniejszych od czasu wojny ubiorów w teatrze i na koncertach, ujrzeliśmy naraz odświetne, wykwintne toalety, stwierdzające, że nie wszystkim ludziom tak się źle u nas w Polsce dzieje.

Należy nadmienić, że na Akademji ku czci Kasprowicza, największego polskiego poety naszych czasów, były inne stroje pań i panów — coprawda, inna też zebrała się tam publiczność.

Na estradę występuje piękny, okazały mężczyzna o siwej lwiej głowie i męskiej, czerstwej twarzy. W tej chwili, jak dla znakomitego gościnnie występującego aktora, służący wśród rzęsistych oklasków publiczności, wnosi olbrzymi kosz kwiatów.

Prelegent z góry już zapowiada, że nie zajmie się tak zwaną kwestją kobiecą, walką kobiet o równouprawnienie, prawo do pracy itp. Nie zwalcza bynajmniej równouprawnienia i wszystkich zdobyczy nowoczesnej kobiety, świadom tego, iż rzeka nie może wrócić do swych źródeł. Głównym tematem jego rozważań jest kwestja szczęścia osobistego kobiety, a szczęście to według niego nie jest zależne od wolności i swobody, od wyzwolenia, o które walczą emancypantki.

Prelegent zna kobiety Wschodu, Japonki Turczynki. Były one szczęśliwsze może gdy jeszcze były zawoalowane. Kobiety europejskie czuły się szczęśliwsze, gdy stanowiły ośrodek rodziny, promieniując na nię wykonywaniem swoich obowiązków domowych.

W tym tonie mówiąc pięknym, potoczystym językiem, modulując swój głos jak aktor, ubarwiając wykład błyskotliwymi dowcipami oraz anegdotami, wyraził w końcu pogląd, że kobieta w przyszłości nie będzie szczęśliwą, ze zdobycze jej, wolność i t. p. szczęścia jej nie dadzą.

Tak, odrzucając ewolucję i rozwój społeczny oraz rewolucje, które zmieniły podstawy społeczeństwa, a wśród nich także kobietę i jej rolę w społeczeństwie, które przetworzyły jej duszę oraz pojęcia o „szczęściu", pomijając zupełnie, podział społeczeństwa na klasy, gdzie z jednej strony żony i ciotki bogaczy, kapitalistów w pełni zaspokojonych potrzeb są „szczęsliwe" lub „nieszczęśliwe", i o „szczęściu" czas mają bajać na five o'clockach, z drugiej strony kobiety proletarjatu, zmuszone na chleb pracować, są szczęśliwe, gdy pracę znajdą, by dzieci nakarmić i odziać — Farrere za temat swych rozważań bierze jedynie nagą kobietę (nie, broń boże, obnażoną z szat), nagą kobiecość i dochodzi do rezultatu prawie beznadziejnego: im wyższy rozwój społeczny, im większa swoboda i wolność kobiety, tem mniej szczęścia.

O kwestji kobiecej tyle już napisano, że nie będziemy się rozwodzili nad jej istotą. Powiemy też, że równouprawnienie polityczne, wolność pracy i t. p. zdobycze nie stanowią bynajmniej szczęścia kobiety, jak też „szczęściem" dla mężczyzn nie są godności i wysokie urzędy. Ale nie ulega wątpliwości, że pełnia praw i swobód stanowi podstawę wszechstronnego rozwoju i pobudza do samodzielnej twórczości, że daje możność wyżycia się we wszystkich kierunkach. Ta praca społeczna wolnego człowieka, wymagająca poczucia obowiązku, nie mniejszego niż gospodarstwo domowe z przyległościami, wytwarza dostateczną „dyscyplinę", o której jako o warunku szczęścia kobiecego mówił Farrere. Niech będzie i pozostanie „kobietą" — zakończył prelegent — a osiągnie szczęście.

Dzisiaj kobiety nieco głębiej sprawę tę traktują i niejedna po odczycie pytała, czy dla wygłoszenia takich „praw", wartało aż z Paryża przyjeżdżać?

Abstrahując od treści odczytu, przyznać trzeba, że niejeden z naszych prelegentów mógłby od Francuzów uczyć się wdzięku wymowy, lekkości i barwności stylu.

Przegląd prasy.

„Kurjer Poranny“ i „Warszawianka“ jako obrońcy Meysztowicza. — Endecja w poszukiwaniu gruntu pod nogami.

W związku z przemówieniem tow. pos. Pragiera na komisji budżetowej i incydentem z min. Meysztowiczem „Kurjer Poranny“ pisze:

„Nie należymy — do obrońców tej taktyki, jaką stosuje p. wicepremjer Bartel w stosunku do Sejmu i nie rozumiemy do tej pory, dlaczego nie został rozwiązany po pierwszych przejawach walki z rządem: przy najlepszej nawet woli usprawiedliwienia polityki rządowej, byłaby ona dla niezależnej prasy niemożliwa wobec brzmienia dekretu prasowego, który zawiera upoważnienie biurokracji do dowolnej walki z wolnością słowa. Nie możemy jednak także zrozumieć praktycznego celu, do którego dążyła wczorajsza mowa posła Pragiera, jeżeli tym celem nie jest pragnienie zmuszenia rządu do rozwiązania Sejmu“.

Ten „radykalny“ wobec p. Meysztowicza sentyment jest zastanawiający. Nic bowiem nie zdoła zmienić faktu, że min. Meysztowicz brał udział w odsłonięciu pomnika Katarzyny. Charakterystyczne jest jednak, że w Polsce znajdują się ministrowie obrażający się za stwierdzanie faktu z ich własnego politycznego życia. Ludzie solidni nie wstydzą się swej przeszłości.

Obrońca „skrzywdzonego“ min. Meysztowicza jest i „Głos Prawdy“. Widać moralność w tym obozie, jest rozciągliwa, jak guma. Tą drogą istotnie daleko, bardzo daleko zajść można. Życzymy szczęśliwej drogi, my nie będziemy panom towarzyszyć.

Rzekomo bezinteresownej obrony min. Meysztowicza podjął się p. Stroński w „Warszawiance“:

„Minister Sprawiedliwości Meysztowicz, który uczuł się dotknięty, nietyle osobiście, ile jako przedstawiciel Rządu, uwagami p. pos. Pragiera, mówcy PPS., dostatecznie jest znany jako polityk bardzo spokojny i rozważny, by można było uznać za rzecz niewątpliwą, że, skoro uczuł się dotkniętym, były potemu powody“.

Ani jednego z tych „powodów“ p. Stroński nie przytacza. A nie przytoczył ich zapewne dlatego — **że nie ma ich.**

Incydentu z min. Meysztowiczem p. Stroński nie przypisuje wcale tow. Pragierowi lecz „napięciu stosunków“ między rządem a sejmem.

*

W rodzinie endeckiej wrze. Przywódcy kłócą się między sobą, a coś nieco z tych swarów dostaje się na szpalty pism endeckich. Powód kłótni jest jasny i zrozumiały: dużo generałów, ale niema narodu. Krajczy Dmowski, Grabski, Stecki, ba kłócą się nawet między sobą, a naród głuchy jak pień. Nie pomogły odezwy Dmowskiego, manifesty Zw. Lud. Nar., orędzia Zjazdu Katolickiego. Pod endecją naszą grunt zachwiał się.

W związku z niezbyt pomyślną sytuacją obozu narodowego „Kurjer Warszawski“ — dochodzi do wniosku, iż np. „ostatnie uchwały Zw. L. N. i Piasta wskazują, że stronnictwa wymienione stoją niezłomnie na stanowisku negatywnym wobec rządu, skutkiem czego bezzwłocznie dążyć się powinno do konsolidacji obozu narodowego.

„Skoro się mówi o potrzebie konsolidacji obozu umiarkowanego, to się rozumie samo przez się, że żadne stronnictwo nie może się spodziewać, że ocali cały bez zastrzeżeń swój program partyjny. Ofiary są ze wszystkich stron niezbędne. Z czego jednak ludzie, hołdujący poglądom istotnie umiarkowanym, zrezygnować nie mogą, to ze swego politycznego punktu wyjścia: iż trzeba uznać bezwarunkowo ustrój republikańsko-parlamentarny, jako fakt nieodwołalny, i tak pracować, aby ten ustrój był ulepszany systematycznie, nie ufając przewrotom, nienawidząc rewolucji, wdrażając w ogół myśli o powolności rozwoju. Zachowawczość tak roztropnie zorjentowana, nie będzie budowała na piasku, lecz, przeciwnie, stanie na ziemi twardej i znajdzie Archimedesowy punkt oparcia... do walki z rewolucją społeczną, która nam niechybnie zagraża“.

Konsolidacja obozu narodowego miałaby więc być zbawiennym ratunkiem przed „rewolucją społeczną“. Ciekawi tylko jesteśmy, czy na pakt taki zgodzi się np. Wincenty Witos, by zrezygnować z prezesury i istnienia Piasta i przejść pod komendę Dmowskiego, St. Grabskiego, Strońskiego i innych „profesorów“, albo naodwrót, by ratować ojczyznę, czy wymienieni panowie zgodzą się tańczyć jak im Witos rozkaże.

Doprawdy, ciekawi jesteśmy...

Warunki stabilizacji urzędników.

(Pap.) Wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzanej reorganizacji w Radzie Ministrów sprawa stabilizacji urzędników zostaje obecnie wznowiona. W związku z tem, Rada Ministrów na zasadzie ustawy o państwowej służbie cywilnej powzięła uchwałę, iż stabilizację należy przeprowadzić według następujących zasad:

1) Ustaleni mogą być urzędnicy, którzy posiadają conajmniej pięć lat służby państwowej polskiej; 2) Na stanowiskach I-szej kategorji mogą być ustalani urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończone wykształcenie średnie, na stanowiskach zaś II-giej kategorji urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończoną szkołę powszechną lub trzy klasy szkoły średniej. 3) stabilizacja ma się odbywać w granicach ustalonych wykazów stanowisk, przyczem należy mieć na uwadze, zamierzone zmiany organizacyjne.

Ze względu na powyższe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów pisma mające na celu przyspieszenie całej akcji a zarządzające bezzwłocznie sporządzenie wykazu urzędników zarówno ustalonych, jak zakwalifikowanych do ustalenia.

—:::—

MINISTER JUGOSŁOWIAŃSKI PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA. 2. grudnia. (A. W.) Z Belgradu donoszą, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz oświadczył w wywiadzie prasowym że w drugiej połowie grudnia, b. r. zamierza odwiedzić Warszawę.

WARSZAWA. 2. grudnia. (A. W.) Z wiosną 1927 r. przybędzie do Polski członek misji prof. Kemmerera p. Clark który otrzymał od szeregu przedsiębiorstw prywatnych propozycje zorganizowania ich na wzór amerykańskich zakładów.

O. HENNY

1)

Romans zapracowanego człowieka.

Pitcher, zaufany urzędnik w biurze Harveya Maxwella zasiadł właśnie do roboty, gdy drzwi otworzyły się gwałtownie i wpadł szef szef w towarzystwie młodej panienki, piszącej na maszynie.

Wygłosiwszy krótkie: „Dzień dobry, — Pitcher“ Maxwell usiadł przy swem biurku i natychmiast zagłębił się w stosach listów i depesz, które czekały już na niego.

Młoda dama była od roku maszynistką i stenografistką Maxwella. Była bardzo piękna. Ubierała się skromnie. Nie wyglądała na taką, którą można by zaprosić na śniadanie. Ale jej szara prosta sukienka uwydatniała jeszcze niezwykłą urodę jej twarzyczki. Czarny kapelusik ozdobiony był zielono-złotem skrzydełkiem. Tego ranka była wyjątkowo piękna, oczy jej były bardziej błyszczące, policzki różowsze, a w całej postaci malował się wyraz szczęścia.

Pitcher obserwował ze zdumieniem zmianę w jej zachowaniu. Zamiast jak zwykle pójść do drugiego pokoju, gdzie stało jej biurko i zasiąść do pracy, spacerowała jakgdyby niezdecydowanie po biurze; raz nawet stanęła tuż przy biurku Maxwella i przyglądała mu się uważnie.

Ale człowiek siedzący za biurkiem był już w tej chwili tylko maszyną, wykonywującą swą robotę ze skupieniem.

— No, co tam? Stało się coś? — spytał ostro Maxwell, błądząc roztargnionem spojrzeniem po rozłożonej na biurku poczcie.

— Nie, nic się nie stało — odparła maszynistka, odchodząc z uśmiechem od biurka.

— Panie Pitcher — zwróciła się po chwili, do urzędnika — czy pan Maxwell nie mówił panu wczoraj nic o zaangażowaniu nowej maszynistki?

— Owszem, odparł Pitcher — polecił mi się tem zająć. Dałem więc znać wczoraj do agencji i dziś rano mieli nam przysłać jakąś na próbę. Ale tymczasem jest już 9·45 i nikt się dotychczas nie zjawił.

— Więc dziś jeszcze będę pracowała, jak zawsze — odparła maszynistka — dopóki ktoś nie zajmie mego miejsca.

Podeszła do swego biurka i powiesiła na zwykłem miejscu czarny kapelusik z zielono-złotem piórkiem. Następnie zabrała się do pracy.

Tego dnia Harvey Maxwell miał wyjątkowo dużo roboty. Stosy listów przybywały na biurko, wpadał inny interesant; chłopcy na posyłki biegali tam i napowrót; urzędnicy ciskali się, jak majtkowie podczas burzy. Nawet nieruchoma twarz Pitchera okazywała pewne wzburzenie.

A sam Maxwell nie ustawał ani na chwilę w pracy, robiąc wszystko jednocześnie, jak zręczny sztukmistrz.

W największym wirze tego zamętu Maxwell ujrzał, że Pitcher wprowadza do biura jakąś młodą damę o złotych włosach, wyglądających z pod modnego kapelusika, przystrojoną w futrzany żakiecik i elegancką sukienkę.

— To maszynistka, przysłana przez agencję dla objęcia u nas posady — objaśnił Pitcher.

Maxwell odwrócił się, mając pełne ręce papierów i listów.

— Jakiej posady? —“ krzyknął.

— Posady maszynistki i stenografki — powtórzył Pitcher — przecież pan polecił mi wczoraj starać się o nową urzędniczkę!

(Dok. nast.).

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3 grudnia

LUDOMIR BENEDYKTOWICZ, uczestnik powstania z roku 1863, zmarł 1. bm., przeżywszy lat 84. Ubyła postać znana we Lwowie. Malarz i literat bez rąk. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. ze szpitala garnizonowego.

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej Sekcja Wschodnia we Lwowie zaprasza członków TSL. do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie ś. p. Ludomira Benedyktowicza.

Z OKAZJI WYSTAWY OBRAZÓW w Stanisławowie, organizowanej przez lwowskie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, zwraca się uwagę, że na wystawę tę nadsyłane być mogą także obrazy, które były wystawione we Lwowie. Ostateczny termin nadsyłania prac do kancelarji Tow., upływa z dniem 4. grudnia. Wedle wiadomości ze Stanisławowa, warunki wystawy zapowiadają się jak najlepiej i obrazy zostaną ubezpieczone.

DOLARY płacono wczoraj w dalszym ciągu 8.99 zł. przy tendencji bardzo słabej. W akcjach panował ruch normalny.

Ceny zboża w dalszym ciągu zniżkują wskutek słabego popytu, a obfitej podaży.

TEŚĆ ZABÓJCĄ ZIĘCIA. W Kataryniczach, pow. rudeckiego, popełnił zbrodnię zabójstwa 58-letni tamtejszy gospodarz Kasper Paszkiewicz. Żył on w niezgodzie ze swym zięciem Hryńkiem Strockim, zarzucając mu, iż zaniedbuje jego córkę, a swoją żonę, uprawiając miłostki z innemi kobietami. Onegdaj o godzinie 11 w. nocy Paszkiewicz dopadł niewiernego małżonka na podwórzu zagrody Marji Boreckiej. Po krótkiej wymianie słów Paszkiewicz ugodził zięcia widłami, uderzył go następnie obuchem siekiery w głowę. Strocki padł na miejscu trupem, wskutek zgruchotania podstawy czaszki. Zabójcę aresztowała policja.

OKRADZENIE CERKWI POD LWOWEM. Przedostatniej nocy włamali się nieznani sprawcy do cerkwi w Polanie pod Lwowem, gdzie skradli trzy srebrne kielichy, monstrancję oraz puszkę z drobną gotówką. Powiadomiona o tem policja zarządziła poszukiwania za włamywaczami.

CZTERY WYPADKI POŻARÓW. Wczoraj wieczorem zapalił się dach na oficynie przy pl. Marjackim 5. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Właściciel tej realności, Jonas Sprecher, podał, iż szkoda wyrządzona pożarem, wynosi około 3.000 zł. Powodem wypadku była wadliwa budowa komina.

Wczoraj wiecz. wybuchł pożar na oddziale chorób skórnych szpitala powszechnego, w drewnianym baraku. Dzięki energicznej interwencji straży pożarnej, pożar stłumiono.

W realności przy ul. Zamarstynowskiej 22, wybuchł również wieczorem pożar w piwnicy jednego z lokatorów.

W mieszkaniu Anny Krzyżanowskiej, przy ul. Sobieskiego 30, zapalił się sufit z powodu wadliwej budowy komina.

We wszystkich wypadkach straż pożarna była czynną i ogień zlokalizowała i ugasiła.

PRÓBUJE SAMODZIELNEGO ŻYCIA. Jan Konik, zam. przy ul. Szeptyckich, doniósł policji, że pasierb jego, 14-letni Władysław Kostyk, wydalił się onegdaj z domu w nieznanym kierunku.

NIEFORTUNNY WYSTĘP WŁAMYWACZY. Posterunkowy P. P. Jóźko, patrolując, natknął się w nocy na dwóch osobników, którzy na jego widok porzucili worek, napełniony wiktuałami i trunkami, poczem zbiegli. Policjant, ścigając te indywidua, strzelił za uciekającymi, nie trafiając jednak nikogo. Porzucone wiktuały i napoje pochodziły z kradzieży, dokonanej w restauracji Ozjasza Bombacha, przy ul. Nowej Rzeźni.

Z sali sądowej.

SMUTNY EPILOG NIEFORTUNNEGO WŁAMANIA SIĘ DO RESTAURACJI.

W nocy na 24. września b. r. przytrzymano na pl. Akademickim dwóch osobników, którzy usiłowali zbiedz z łupem, skradzionym w restauracji Zygmunta Spritza. Wartość spakowanych do worków trunków i wiktuałów wynosiła około 370 zł.

Okazało się następnie, że włamywaczami byli Stanisław Grzebieniowski i Karol Suchoraba, karani wielokrotnie za kradzieże.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie trybunał skwalifikował czyn ich jako popełniony z nałogu, wobec czego wymierzono im dość wysoką karę, gdyż po półtora roku ciężkiego i obostrzonego więzienia.

—:::—

PODPALIŁ WŁASNY DOM ABY ZEMŚCIĆ SIĘ NA TEŚCIOWEJ.

39-letni Józef Krzywała przed kilku laty mieszkał w Czyżykach, gdzie pracował jako krawiec i ciułał grosz do grosza. Mieszkanka Winnik, Eugenja Szymaszkiewiczowa, zwróciła na niego uwagę i tak się zakrzątała koło sprawy, że Krzywała ożenił się z jej córką. Młody małżonek zbudował dom w Winnikach, w którym zamieszkał wraz z żoną i teściową. Teściowa jednak potrafiła tak mu zatruć życie, iż Krzywała zmuszony był uciec z domu. Szymaszkiewiczowa tym razem sprawą tak pokierowała, iż córka uzyskała sądową separację.

Kobiety te nie znosiły jednak monotonnego życia. Dom ich stał się przeto miejscem schadzek młodych i wolnych mężczyzn, przyczem bawiono się szeroko i wesoło.

Wieczorem, dnia 9. października odbywała się w ich domu huczna zabawa. Krzywała przechodząc obok ulicą, zauważył to, więc z żalu i nienawiści postanowił zemścić się na przewrotnych kobietach.

Zakradł się przeto do komórki, stojącej obok domu i podpalił wiązania dachowe. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej dach nad domem spłonął doszczętnie.

Krzywałę aresztowała niebawem policja. Nie taił się on ze swym zbrodniczym czynem, twierdząc, iż dom ten postawił własnym kosztem, przeto rozporządzając swoją własnością, chciał go zniszczyć, aby pozbawić mieszkania nienawistną mu teściowę, która zrujnowała mu pożycie małżeńskie.

Wczoraj stanął ten osobliwy desperat przed sądem przysięgłych. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie zaprzeczyli pytania w kierunku winy oskarżonego, trybunał uwolnił go przeto od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Dukiet, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. L. Hankiewicz.

—:::—

WITOS SKARŻY.

Przed kilku miesiącami odbył się w Brzeżanach wiec, zwołany przez posła Bryla, na którym przemawiał adwokat ze Lwowa dr. A. Matkowski. W związku z majowym przewrotem, mowca, piętnując rząd Chjeno Piasta zaznaczył, iż Witos wykorzystywał swe stanowisko dla własnych korzyści.

Poseł Witos, zawiadomiony przez jakiegoś swego zwolennika, oskarżył w tamtejszym sądzie dr. Matkowskiego o naruszenie czci.

Przed niedawnym czasem odbyła się tam rozprawa, przyczem wyrokujący sędzia r. Hornik nie dopuścił do przeprowadzenia przez interesowanego dowodu prawdy i zasądził dr. Matkowskiego na grzywnę tysiąca złotych. Zasądzony apelował jednak od wyroku. Wobec tego odbyła się onegdaj przed senatem apelacyjnym rozprawa, której przewodniczył prezes tamtejszego sądu dr. Gela. Wyrok pierwszej instancji został zniesiony i przyjęto wniosek oskarżonego o przeprowadzenie dowodu prawdy.

Ponowna rozprawa w tej sprawie budzi wielkie zainteresowanie, gdyż powołano jako świadków liczne osoby ze świata politycznego oraz ze sfer rządowych.

—:::—

CIUŁAŁA POSAG NA KOSZT MIEJSKIEJ APROWIZACJI.

W sklepie Miejskiej aprowizacji, przy ul. Łyczakowskiej 22, w czasie przeprowadzanego skontrum, stwierdzono w kasie brak 3.287 zł., którą to kwotę tamtejsza sklepowa, 29-letnia Marja Medoń, sprzeniewierzyła na własną korzyść. W śledztwie aresztowana zeznała, iż miała wyjść za mąż za wdowca, mającego swój sklep, Józefa Rafajskiego, przyczem miała mu wnieść wiano 4 i pół tysiąca złotych.

Na poczet tego posagu Medoń wręczyła narzeczonemu ze sprzeniewierzonych pieniędzy 800 zł., zaś 700 zł. rzekomo straciła, kredytując towary różnym odbiorcom, zaś co do reszty brakującej sumy nie umiała się wytłumaczyć.

Wczoraj stanęła Medoń przed trybunałem sądu karnego, przyczem została zasądzona na 6 miesięcy aresztu. Kara ta została jednak zawieszona na przeciąg dwóch lat.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za wywołanie awantury i pobicie St. Kramikówny osadzono w areszcie Edwarda Keila.

Zofję Polową sprowadzono do policji za wywołanie awantury na pl. Akademickim i stawianie oporu posterunkowemu.

Za awantury i opilstwo aresztowano Rozalję Szczudło, Semka Iwaszka i Zofję Murzyniec.

KRADZIEŻE. Nieznani osobnicy włamali się wieczorem do mieszkania Marji Bachrynowskiej, przy ul. Gazowej, skąd skradli kilka ubrań oraz zegarek srebrny, łącznej wartości 580 zł.

Z magazynu konfekcji damskiej Borucha Miternachta skradziono 2 futra męskie oraz podbicie futrzane.

Nieznany osobnik skradł z wystawy restauracji S. Amada przy pl. Bernardyńskim, 10 flaszek wódki, wartości 30 zł.

Józef Glech doniósł policji, że w czasie gdy bawił w jakiejś kawjarni, skradła mu nieznana kobieta portfel, zawierający 100 zł. i legitymację.

Policja aresztowała 23-letniego Wiktora Gadyja pod zarzutem współuczestnictwa w kradzieżach, popełnianych przez Konstantego Łomnickiego, który w czasie włamania został zastrzelony w bursie Kościuszki.

—:::—

APEL KELNERÓW DO PUBLICZNOŚCI. Związek Zawodowy kelnerów we Lwowie uprasza P. T. konsumentów, ażeby w żadnym wypadku nie zezwalali kelnerom na dopisywanie procentów za usługę do rachunków, gdyż pracownicy kelnerscy stoją na stanowisku, że za pracę winien im płacić przedsiębiorca, a nie konsument osobno.

Musimy zaznaczyć, że stanowisko prac. kelnerskich jest zupełnie słuszne, gdyż w myśl obowiązującej ustawy za wykonywaną pracę jest zobowiązany płacić tylko pracodawca.

—:::—

Posłowie angielscy w Zw. nauczycieli w Warszawie.

WARSZAWA. 2. grudnia. (A. W.) Bawiący w Warszawie członkowie parlamentu angielskiego pp. Shethera i Beckett złożyli wczoraj wizytę zarządowi głównemu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Goście angielscy w dłuższej konferencji informowali się szczegółowo o stanie polskiego szkolnictwa powszechnego. P. Shetherd jest również nauczycielem. Gości informowali wiceprezes Nowicki i wicemarszałek Woźnicki .W wyniku konferencji postanowiono dążyć do zbliżenia polskiego i angielskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

—:::—

WYGNAŃCY WŁOSCY.

RZYM. 2. grudnia. (AW). Z decyzji rządu nastąpiły dalsze wyroki wygnania na podstawie ustawy o ochronie ustroju. Ogólna ilość wygnanych wynosi obecnie 525 osób.

Komunikaty

× KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH urządza w niedzielę dnia 5. grudnia w sali własnej, Piekarska 18. Wieczór św. Mikołaja połączony z przedstawieniem dla dzieci. Początek o godzinie 5-tej wieczorem. Wstęp wolny, dobrowolne datki przeznaczone na Gwiazdkę dla sierót. Podarki przyjmuje się codziennie od 7 do 9 wiecz. W niedzielę od 10 — 1.

× Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO Sekcja kształcenia nauczycieli Związku P. N. S. P. urządza w niedzielę dnia 5. b. m. o godz. 11 i pół w lokalu Ogniska (gmach Skarbka brama vis a vis Teatru I. p.) dyskusję nad referatem p. Dancewiczowej „Uwagi nad programem języka polskiego w szkołach powszechnych" Dyskusję zagaja p. Marja Bałabanówna. Ze względu na ważność sprawy uprasza się nauczycielstwo o jak najliczniejszy udział w dyskusji. Goście mile widziani.

Polska i kwestja rozbrojenia.

Opinja prasy francuskiej.

PARYŻ, 2. grudnia. (Pat). „Ere Nouvelle“ nawiązując do bliskiego przyjazdu ministra Zaleskiego podkreśla znaczenie Polski w kwestji rozbrojenia, które Polskę interesuje podwójnie jako członka Rady Ligi i osobiście. Nic więc dziwnego, pisze dziennik, że Warszawa śledzi ze specjalnem zainteresowaniem przebieg rozpraw nad problemem rozbrojenia, którego wyniki mogą być bardzo poważne dla Polski oraz dla całej Europy. „Ere Nouvelle“ oświadcza w dalszym ciągu, że Polska należy do szczerych zwolenników rozbrojenia, dowodem czego jest stała redukcja budżetu wojskowego, który został znacznie uszczuplony, Polska powita z radością możliwość dalszego poważnego zmniejszenia wydatków na uzbrojenie, lecz kwestja ta jest ściśle związana z kwestją bezpieczeństwa granic. Kwestja faktycznego rozbrojenia poczyni poważne postępy jedynie w chwili gdy nastąpi rozbrojenie moralne. W tym sensie oczywiście będzie pertraktował minister Zaleski z mężami politycznymi w Paryżu i Genewie. Polska jest zainteresowana również w innych kwestjach znajdujących się na porządku dziennym obrad Ligi Narodów. Zajmuje ona pierwszorzędne stanowisko w Europie centralnej i wschodniej. Została ona prawie jednogłośnie powołana do Rady Ligi i powinna stale bronić swoich interesów identycznych z interesami wszystkich narodów pokojowo nastrojonych. Odbudowa wschodniej Europy nie może odbyć się bez jej udziału i bez jej środków, które jak wiadomo są nader obfite i całkowicie oddane na usługi pokoju.

Sprawa rozbrojenia na Radzie Ligi Narodów.

O ułatwienia komunikacyjne na wypadek wojny.

GENEWA, 2. grudnia. (Pat). W dniu wczorajszym komitet Rady Ligi Narodów składający się z przedstawicieli wszystkich członków obradował nad kwestjami związanymi ze sprawą rozbrojenia. Omawiano też znaczenie interpretacji pierwszej części art. 11-go statutu Ligi, który według opinji sekretarza generalnego nadaje mu w razie niebezpieczeństwa wojny prawo i obowiązek zwołania Rady Ligi bez uprzedniego porozumienia z przewodniczącym Rady na żądanie któregokolwiek z członków Ligi. Delegat Polski podkreślił wielkie znaczenie tej interpretacji i w związku z tem konieczność dokładniejszego sprecyzowania sposobu uruchomienia środków komunikacji na wypadek niebezpieczeństwa wojny, przy współudziale organizacji technicznych i komunikacyjno - transportowych, przyczem podniósł konieczność zaproszenia rzeczoznawców nietylko krajów sąsiadujących ze Szwajcarją lecz głównie z krajów zainteresowanych oddalonych od siedziby Ligi Narodów. Projekt ten znalazł należyte poparcie. Komisja doradcza i techniczna w sprawozdaniu swojem propagują szereg ulepszeń komunikacyjnych oraz między innymi udział przedstawicieli komitetu tranzytowego Ligi Narodów w międzynarodowej konferencji rozkładów jazdy i wprowadzenie typu depesz „priorites S. D. N. W myśl tego sprawozdania, komitet zaproponuje członkom Ligi złożenie uroczystego zobowiązania udzielania wszelkich najdalej idących ułatwień komunikacyjnych na wypadek kryzysu wojennego. Zobowiązanie to ma się wyrazić we formie rezolucji przedłożonej Zgromadzeniu do uchwalenia. W końcu wczorajszego posiedzenia delegat francuski zaproponował zbadanie kwestji wybudowania stacji radionadawczej o wielkiej sile transmisyjnej dla użytku Ligi Narodów, celem uniezależnienia się od dotychczasowych środków komunikacji i ewentualnych przeszkód.

Zemsta kobiety.

Zabija kochanka — szantażystę.

Pisma amerykańskie donoszą:

Młoda Włoszka, Katarzyna de Nino, zabiła przed kilku dniami w Broux dwoma wystrzałami z rewolweru niejakiego Luigi Fino w chwili gdy wychodził z fryzjerni. Ujęta zabójczyni oświadczyła, że zastrzelony przez nią „zabił ją moralnie“ dwa razy — raz, gdy ją zniewolił, gdy była jeszcze podlotkiem, a on mieszkał u jej rodziców, drugi raz, gdy zagroził jej niedawno, jeżeli nie zapłaci mu za milczenie.

Katarzyna de-Nido ma męża. — Trapiona wyrzutami sumienia, opowiadziała mu w kilka miesięcy po ślubie, o stosunkach jakie łączyły ją z Fino, mąż puścił te stare sprawy w zapomnienie. Ale Luigi Fino, znów się pojawił na scenie, jak groźny cień, tym razem w roli szantażysty. Postanowił wyciągnąć na wierzch rodzinną tajemnicę Ninów. Niedość, że skrzywdził dziewczynę, ale chciał jeszcze wyrządzoną jej krzywdę dobrze „sfinansować“. Teraz już i mąż przestraszył się kompromitujących rewelacyj Fino.

Nie mogąc swego krzywdziciela zaspokoić odpowiednią kwotą pieniężną, młoda kobieta zapłaciła mu kulą rewolwerową.

Z sali wykładowej Polskiego Tow. Hygienicznego we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę odbył się wykład Dr. Draka, na aktualny temat „O zapaleniu egipskiem ócz“. Prelegent omówił anatomję budowy oka oraz zmiany, jakie zachodzą w niem, przy zapaleniu egipskiem (jaglicy) przedstawiwszy przedtem w krótkości rys historyczny choroby znanej już w starożytności. Następnie zapoznał słuchaczy z objawami chorobowemi, które z początku podobne są do innych, nawet lekkich schorzeń oka. Jaglica należy jednak do chorób długo trwających i wymagających nader cierpliwego leczenia.

Jako choroba zaraźliwa, szerzy się wśród ludności, zwłaszcza mniej kulturalnej i dlatego należy ona do tych chorób, które są przedmiotem zwalczania i zapobiegania. Dlatego też zaznajomienie się z nią jest rzeczą konieczną. Mowca podał środki zapobiegawcze, wśród których przestrzeganie czystości, a nawet potrzeba odosobnienia chorego, wybijają się na plan pierwszy tem bardziej, że choroba jest uleczalna.

W najbliższą niedzielę, tj. 5. bm. odbędzie się w kinoteatrze „Marysieńka“ wykład prof. Dr. T. Ostrowskiego na temat „Gruźlica kości i stawów i jej leczenie“. Sprawa gruźlicy kości i stawów, choroby tak często stwierdzonej zwłaszcza u osobników młodych, jest ważną z jednej strony ze względu na następowe kalectwo, z drugiej strony ze względu na leczenie, szczególnie fizykalno-klimatyczne, dające jak się pokazuje, bardzo dobre wyniki. Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla dzieci szkolnych.

Olbrzymi pożar na przedmieściach Paryża.

PARYŻ, 2. grudnia. (AW). Pod Paryżem wybuchł olbrzymi pożar. Zajęły się składy produktów naftowych i olei firmy Veedol, leżące na przedmieściach Paryża. Pożar z niesprawdzonych powodów objął w niebywale szybkim czasie cały magazyn. W akcji ratowniczej bardzo wielu strażaków odniosło poważne zatrucia z powodu wytwarzania się silnych gazów przy spalaniu się produktów. Straty w materjale wynoszą ponad 20 milj. franków.

Zamach na pociąg pospieszny

Praga—Wiedeń.

WIEDEŃ, 2. grudnia. (AW). Praski pociąg pospieszny, który przybył do Wiednia o północy przyjechał wczoraj z kilkugodzinnem opóźnieniem. Powodem tego był zamach na pociąg, dokonany jeszcze w obrębie granicy czeskiej. Gdy pociąg ten znajdował się zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od granicy podróżni zostali gwałtownie zrzuceni ze swych siedzeń, pociąg został nagle wstrzymany, a równocześnie słychać było charakterystyczne zgrzyty pod wagonami. Przerażeni podróżni opuścili w panice wagony. Służba kolejowa badając przyczynę wypadku stwierdziła, że na szynach leżały ciężkie i długie kawały żelaza, na które wjechała lokomotywa. Lokomotywa i 1 wagon osobowy uległy uszkodzeniu. Z podróżnych nikt nie doznał poważniejszych obrażeń. — Śledztwo w toku.

Bójka posłów gdańskich z kobietami.

WARSZAWA, 2. grudnia. (A. W.) Z Gdańska donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego, w czasie omawiania sprawy opieki nad bezrobotnymi przyszło do awantur. Komuniści postawili wniosek o umożliwienie powrotu emigrantom gdańskim w Argentynie na koszt senatu. W tym czasie odbywała się przed senatem demonstracja rodzin emigrantów. Posłanka komunistyczna p. Prefl, usiłowała wtargnąć na salę obrad na czele kilkudziesięciu kobiet. Posłowie nie dopuścili do tego i tłum wyparli.

SENZACYJNE ARESZTOWANIA W MADRYCIE.

PARYŻ, 2. 12. „Chicago Tribune“ donosi z Madrytu, iż aresztowano tam 4 osobników, przy których znaleziono rewolwery i granaty. Aresztowani przyznają się do zamordowania kardynała Soldevilla i jednego bankiera. Jak przypuszczają, osobnicy ci planowali zamach na życie króla i Primo de Rivery.

Z dnia.

Nieprzyjęta oferta

Z powodu nowych poczynań Dmowskiego, mających na celu przejednanie konsolidującej się na własną rękę prawicy pisze konserwatywny „Dzień Polski“:

„Utworzenie natomiast w obecnej chwili pomostu pomiędzy konserwatyzmem a narodową demokracją i t. d. byłoby próbą przedwczesną, należy bowiem naprzód doczekać się formalnej i ogólnej konsolidacji obozu zachowawczego. Ponieważ, w dodatku, obóz zachowawczy tworzy się w znacznym stopniu z uszczerbkiem narodowej demokracji która dotychczas tak hojnie korzystała z usług i kieszeni sfer zachowawczych i sama do miana i roli narodowej prawicy nieraz pretendowała, tembardziej chwila współdziałania nie nadeszła, zwłaszcza, że właściwy wzajemny stosunek jeszcze się nie predko skrystalizuje. Nie widać więc bynajmniej w obecnych warunkach argumentów, sprzyjających możliwości powodzenia akcji, obliczonej na tak daleko sięgające zespolenie partyjne“.

Jak się zdaje, gorące życzenie endecji nie będzie spełnione, konserwatyści pójdą swoją drogą. Któż będzie zatem utrzymywał „obóz wielkiej Polski“?

Tow. poseł Żuławski w St. Zjednoczonych.

Wielki wiec w Nowym Jorku.

Z Nowego Yorku donoszą: W odświętnie udekorowanej sali odbyło się pierwsze zebranie pos. Zygmunta Żuławskiego. Zebranie urządzone pod egidą Związku Socjalistów Polskich, miało charakter bardzo poważny. Wypełniła się sala zebranymi, którzy przybyli na zebranie, aby z ust wybitnego przywódcy tej miary, co pos. Żuławski, usłyszeć o Polsce, jej klasie robotniczej, walkach i staraniach o lepsze jutro, wytwórcę wszystkich bogactw każdego kraju.

Wiec, zainicjował chór „Echa“, który odśpiewał dwie pieśni: „Powitanie“ i „Marsyljankę“.

Następnie przewodniczący, po przedstawieniu posła Żuławskiego, zaprosił go do wygłoszenia mowy.

Tow. pos. Żuławski, podniósł na wstępie, że emigracja polska, specjalnie w Szwajcarji, Francji i Anglji, była terenem polskiego ruchu wyzwoleńczego i socjalistycznego. Z emigracji, gdzie ruch ten się rozwijał i krystalizował, rozsiewano ideje wyzwoleńcze i socjalistyczne w Polsce i dlatego Polska Partja Socjalistyczna, pamiętając tę rolę emigracji i teraz tak jak przed laty, interesuje się i troszczy tak wychodźtwem w Stanach Zjednoczonych jak i na całym świecie i mając to na uwadze, na zaproszenie Związku Socjalistów Polskich, tow. Żuławski przyjechał, aby osobiście, żywem słowem poinformować polską klasę robotniczą w Smeryce o walkach i dążeniach ich braci w Polsce. — Przytem poseł Żuławski w imieniu polskiej klasy robotniczej zorganizowanej w P. P. S. i Polskich Zw. Zawodowych, złożył zebranym pozdrowienie.

W dalszym ciągu mowca przedstawił obraz życia polskiej klasy pracującej tak w czasie wojny jak i po wojnie, kreśląc udział jej w dziele odbudowy niepodległej Polski i walkę w sejmie oraz za sejmem o zdobycie praw robotniczych. Na końcu omówił stosunek robotników polskich do systemu rządów, stworzonych przez marsz. Piłsudskiego, które krytycznie omówił, — stwierdzając że nie odpowiadają one postulatom klasy robotniczej.

Endek endekowi oka nie wykole

czyli tolerowanie korrupcji przez władze szkolne.

Swojego czasu odbiła się głośnem echem w prasie i sejmie sprawa niejakiego Wojakowskiego, nauczyciela we Lwowie — poruszana przez „Dziennik Ludowy“.

Pan ten na lekcji „wzorowej“ pouczał młodzież, że do słowa „żyd“ należy dodawać zawsze „złodziej“.

Oprócz tego ogłosiliśmy, że Wojakowski ucząc na kursach nauczycielskich na Wołyniu, pobierał wynagrodzenie, o dwie kategorje wyższe, podawszy, że jest nauczycielem VI. kategorji, podczas, gdy w istocie był nauczycielem kategorji VIII.

To oczywiste nadużycie, kolidujące z kodeksem karnym, skłoniło władze szkolne do wytoczenia śledztwa, — ale już wówczas zwracaliśmy uwagę, że budzi powszechne podejrzenie to, że wybrano na rzecznika dyscyplinarnego insp. Zaklikę, który znany jest z tego, że ratuje z opresji zabrudzonych etycznie endeków.

I w istocie p. Wojakowski został uwolniony od winy i kary, mimo, że jest faktem niezbitym, iż pobierał wyższe wynagrodzenie — świadomie wprowadziwszy władze w błąd, mimo, że pouczał nauczycieli i młodzież iż do słowa „żyd“ trzeba dodawać „złodziej“, że informował na lekcji iż przedstawiciele władz ministerjalnych — są kubaniarzami.

Przeciwko takiemu wyrokowi winien rzecznik dyscyplinarny założyć rekurs, jak zazwyczaj czyni się to przy daleko drobniejszych przewinieniach, osądzonych łagodniejszymi wyrokami urzędu dyscyplinarnego. W tym wypadku — jak łatwo można było przewidzieć — nie uczynił tego p. Zaklika — bo wraz z p. Wojakowskim, jako pokrewne dusze są kandydatami do obozu „Wielkiej Polski“.

Co znaczą zatem szumne zapowiedzi ministra o pociągnięciu do odpowiedzialności W. za karygodne nadużycia — skoro jest „wyższym Zaklika, niż pan Rymusza“ — innemi słowy — skoro wobec pana Zakliki — gaśnie autorytet pana Bartla.

Wiec robotniczy senatorki tow. Kłuszyńskiej w Winnikach.

Dnia 26. ub. m. odbył się w Winnikach wiec, na którym sen. tow. Kłuszyńska w pięknym swojm referacie przedstawiła dolę kobiety proletarjuszki.

Życie kobiety, jako słabszej — mówiła referentka — wyzyskuje kapitał bez litości i doszło do tego, że na przykład w Łodzi, fabrykanci tak urządzają się, że przeważnie pracują kobietami, a mężczyźni do pracy nie są przyjmywani.

I stworzyli świat naopak; często bywa w tem mieście, że mężczyzna spełnia funkcje gospodyni domu, a kobieta stała się żywicielką. Stosunki panujące w tem mieście, są tego rodzaju, że pięć pogrzebów zmarłych na suchoty odbywa się dziennie, przeważnie kobiet. Przemówienie tow. Kłuszyńskiej wywarło na zgromadzonych w większości kobietach ogromne wrażenie, rozbudziło umysły i zapaliło do pracy organizacyjnej, aby stworzyć nowe, lepsze czasy, gdzie kobieta robotnica stanie się równym bojownikiem z mężczyzną i wspólnie uwolni się z pęt kapitału.

Po przemówieniu tow. senatorki, w krótkich słowach przemówił sekr. okr. Kusznir, wzywając zgromadzone towarzyszki do wzmocnienia szeregów Związku Robotnic i Robotników przem. tytoniowego w Winnikach, tem bardziej, że towarzyszki i towarzysze winniccy mają piękną tradycję dwudziestoletnią istnienia centralnej organizacji.

Przewodniczący tow. Hałuszka przedstawił zgromadzonym, zgłoszoną rezolucję, wyrażającą wotum zaufania i uznanie za dotychczasową działalność klubowi posłów i senatorów PPS. Odśpiewaniem pieśni Czerwonego Sztandaru zakończono to podniosłe zgromadzenie.

Na tem miejscu dziękują serdecznie robotnice i robotnicy winniccy tow. senatorce za poniesiony trud a zapłatą niech będzie to, że słowa wasze zostały zapisane w sercach naszych jak do złotych ksiąg.

Wdzięczni robotnice i robotnicy fabryki Monopolu Tytoniowego w Winnikach.

Wiec absolwentów i studentów Wyż. Szkoły Handlu zagr. we Lwowie.

Dnia 27. listopada odbył się wiec absolwentów i studentów WSHZ. we Lwowie, w którym wzięli udział reprezentanci miasta, Izby handlowej, Rady Profesorów i Rektoratu uczelni.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu zdał p. Schoffer.

W dyskusji wykazano bezpodstawność żądania, by studjum trwało lat cztery, podczas gdy studia na podobnych uczelniach zagranicznych wynoszą trzy, a nawet i dwa lata.

Zebrani przyjęli następnie jednogłośnie rezolucję, w której domagają się przyznania WSHZ. pełni praw państwowych szkół akademickich, zapewnienia absolwentom możności korzystania z prawa dopuszczenia do wstępnej praktyki konsularnej i dyplomatycznej, przyznania dyplomowanym absolwentom szkoły stopnia naukowego „magistra nauk handlowych“, oraz nadania WSHZ nazwy „Akademji Eksportowej“.

—::—

Odczyt tow. posła K. Czapińskiego.

W poniedziałek, 6. grudnia b. r. wygłosi we Lwowie, poseł tow. K. Czapiński nader interesujący odczyt o „Kryzysie komunizmu“. Poseł Czapiński, doskonały znawca stosunków i rosyjskiej literatury sowieckiej nakreśli w tym odczycie zarys stosunków w Rosji sowieckiej i w partji komunistycznej na tle ostatniego przesilenia.

Odczyt odbędzie się w sali Rady Zaw. przy ul. Ossolińskich l. 10. Bilety do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2, w Związkach zawod., a w dzień odczytu przy kasie.

Produkcja ropy borysławskiej.

W miesiącu październiku b. r. wyprodukowano i odtłoczono w kopalniach źródła borysławskiego 4302.05 cystern dziesięciotonowych ropy borysławskiej, oraz około 30 cystern t. zw. mraźnickiej górnej.

We wrześniu b. r. wyniosła cała produkcja ropy borysławskiej i mraźnickiej górnej 4331.81 cystern, czyli produkcja październikowa prawie się od wrześniowej nie różni. Jeśli weźmiemy pod uwagę, produkcję od wiosny b. r. — to wykazuje ona stopniowy spadek.

Największą ilość ropy wyprodukowały w październiku następujące firmy: Fanto 670.28, Silva Plana i Limanowa razem 607.53, koncern „Premier“ (Premier i Małopolski przemysł naftowy) 629.00 cystern Nafta 500.43, Bracia Nobel 367.22, Galicja 350.90, Dąbrowa 309.89. Produkcja Polskiej Nafty, która wykazywała od kilku miesięcy stały wzrost spadła w październiku w porównaniu z wrześniem z 20.16 na 14.19, natomiast Polski Przemysł Naftowy wyprodukował 11.56 cystern zamiast wrześniowych 6.27.

Z ruchu zawodowego w Stanisławowie.

Przed kilkoma dniami podawaliśmy na łamach Dziennika, o możliwości strejku pracowników gastronomicznych i hotelowych w Stanisławowie, wskutek wypowiedzenia im umowy przez pp. pracodawców.

W tej sprawie Inspektorat pracy zainicjował konferencję, która się odbyła w dniu 27. b. m. przy udziale p. Inspektora pracy Tutakiewicza, pp. pracodawców, delegata Kom. Okr. Zw. Zaw. tow. St. Kochańskiego, delegata Kom. Cent. Zw. Zaw. tow. J. Gazka, i delegatów pracowników gastronomicznych.

W wyniku konferencji umowa wypowiedziana przez pp. pracodawców gastronomicznych będzie obowiązywać bez zmian do końca grudnia b. r. a ewentualne dalsze pertraktacje odbędą się na 8 dni przed końcem grudnia b. r. w razie gdyby któraś strona usiłowała ją wypowiedzieć. Jeżeli jedna ze stron nie wypowie jej w miesiącu grudniu, b. r. na ten czas, umowa ta będzie prawomocną na dalszy okres czasu

Załatwienie to pracownicy i pracodawcy przyjęli z zadowoleniem.

*

Trzeci tydzień trwa strejk robotników Zakładów dla przem. drzewnego w Stanisławowie.

Strejkiem w początkach kierowali ludzie o wrogich zamiarach w stosunku do klasy pracującej, ludzie, których postępowanie powodowało aresztowania i rewizje robotn. strejkujących, ludzie hołdujący bujdzie i kłamstwom płynącym z Moskwy. Robotnicy jednak stwierdzili ich kłamliwą politykę i kierownictwo strejku poruczyli oddać w ręce innych tow.

Pertraktacje odbyte w dniu 29. listopada b. r. nie doprowadziły do zgody obu stron spornych — na punkcie płac. Dnia 30. listopada na odbytem zgromadzeniu strejkujących, uchwalono większością podtrzymywanie żądań o podwyżkę płac przeciętnie 22-proc. wskutek czego strejk trwa w dalszym ciągu.

—::—

Sprawy partyjne.

× TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! Od dnia 22. listopada b. r. rozpoczęła się rejestracja członków P. P. S. Ze względu na krótki termin tejże wzywa się towarzyszy i towarzyszki, ażeby jaknajrychlej spełnili swój obowiązek.

Niezgłaszający się nieotrzymają nowych legitymacji partyjnych, a tem samem stracą prawo członkostwa.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 4-tej do 7-mej wiecz. w sekretarjacie partji, ul. Sykstuska 21, II. p.

Niesłychany powód zamknięcia szkoły!

Interniści upominali się o lepszy wikt i za to ich wyrzucono.

Pisma krakowskie donoszą: Z dniem 27. listopada zamkniętą została szkoła rolnicza w Czernichowie i jej uczniów rozpuszczono do domów. Ponowne otwarcie szkoły nastąpi dnia 7. b. m. po konferencji z rodzinami, która to konferencja wyznaczona została na 6. b. m.

Powodem zamknięcia szkoły miała być groźba strajku studentów na tle zatargu między dyrekcją a delegacją studentów. Delegacja owa udała się w ubiegłym tygodniu do dyrekcji w sprawie poprawy wiktu w internacie. Dyrekcja przyrzekła sprawę zbadać, jednak relegowała sześciu uczestników tej delegacji. Wówczas inni uczniowie ujęli się za wydalonymi i zagrozili strajkiem w razie nie przyjęcia z powrotem ich kolegów. Dyrekcja zakładu zaprosiła delegata z ministerstwa oświaty w Warszawie, który też odbył konferencję z dyrektorem. — W następstwie tej konferencji nakazano wszystkim uczniom bezzwłocznie opuścić zakład. Studentów zawiadomiono, iż o przyszłem przyjęciu zadecyduje konferencja nauczycielska, a o wyniku jej każdy z uczniów zawiadomiony będzie listownie.

Trzeba nareszcie zrobić koniec z ustawicznym brakiem wody we Lwowie.

Dokuczliwe dla mieszkańców Lwowa zamykanie dopływu wody w pewnych godzinach, mimo wykonania nowych studni w Szkle zmusza obywateli do podniesienia ponownie kwestji możliwości uzyskania nowych źródeł zaopatrzenia miasta w wodę przez wykonanie próbnych wierceń w bezpośredniem sąsiedztwie z miastem, lub na terenach objętych jego granicami.

Gdyby udało się uzyskać w należytej obfitości nadającą się do picia wodę ze studzień artezyjskich, to nie ulega wątpliwości, że problem zaopatrzenia miasta w wodę byłby rozstrzygnięty w sposób najtańszy pod względem budowy jakoteż wydatków eksploatacyjnych, ponieważ artezyjską wodę, skierowaną bezpośrednio do miejscowych zbiorników o małej pojemności można władać wprost do sieci wodociągowej w każdym jej punkcie zapomocą rotacyjnych pomp, uruchomianych przez automatycznie (samoczynnie działające motory elektryczne.

Odpada więc tedy potrzeba układania nowych, długich a kosztownych rurociągów doprowadzających. Zamykanie wody nie przynosząc pokaźnych oszczędności, powoduje często zalewanie stropów (a w następstwie ich gnicie), przy przeoczeniu zamykania kurków, zagraża bezpieczeństwu publicznemu w razie powstania pożaru, (jak to miało miejsce podczas pożaru na Lewandówce w 1925 r.) oraz powoduje przenikanie wszelkiego rodzaju bakterji wraz z powietrzem pokojowem do sieci wodociągowej, wskutek jej opróżniania podczas zamykania dopływu wody.

Przy sposobności tej należy podnieść potrzeby połączenia istniejących licznych ciągów promieniowych w system pierścieniowy, tam, gdzie dotąd o tem zapomniano a gdzie to jest możliwem bez większych wydatków, n. p. na ulicy Paulinów i Piaskowej, gdzie dwa ślepe końce oddalone od siebie na odległość tylko kilkudziesięciu metrów mogą być z łatwością połączone. Połączenie to musi być wykonane ze względu na konieczność urządzenia tam szutrowanej nawierzchni, której brak powoduje powstanie po deszczach bagna.

—:::—

Ze Związku Obrońców Lwowa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z uwagi na to, że w miejscowej prasie lwowskiej i w wielu innych dziennikach pojawiły się notatki oświetlające tendencyjnie i nie zgodnie z prawdą przebieg i wyniki ostatniego Walnego Zgromadzenia Z. O. L. podpisani członkowie nowo wybranego prezydjum Z. O. L. stwierdzają, że wynik wyborów nie może oznaczać i nie oznacza zwycięstwa nie piłsudczyków nad piłsudczykami ani też żywiołów prawicowych względnie umiarkowanych nad elementami lewicowemi, ponieważ wybory nie odbywały się zgoła na tle przeciwieństw politycznych i walk partyjnych ale na podstawie pewnych różnic w poglądach o charakterze wewnętrzno - związkowym i personalnym.

O wyłącznej słuszności powyższego stanu rzeczy świadczy dobitnie ta okoliczność, że tak wśród wybranych członków Zarządu jakoteż na liście która nie uzyskała większości w głosowaniu, znajdują się nazwiska osób należących po za Związkiem Obrońców Lwowa do wszystkich poważnych ugrupowań politycznych.

—::::—

Budowa pomnika J. Słowackiego we Lwowie.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu budowy pomnika Słowackiego we Lwowie, głównym przedmiotem obrad były sprawy, związane z konkursem na pomnik przed upływającym w dniu 30. listopada b. r. Uchwalono zwołać posiedzenie Sądu Konkursowego na dzień 18. grudnia b. r. Ustalono ostatecznie skład sądu konkursowego, postanowiono w końcu urządzić wystawę nadesłanych projektów w styczniu 1927 r. Spis nadesłanych projektów i skład sądu konkursowego, poda następny komunikat.

Pozatem powzięto szereg uchwał w sprawie zbierania dalszych funduszów, m. i. uchwalono wystosować podanie do Rady miejskiej z prośbą o przyznanie większej subwencji.

Fundusz budowy pomnika wynosi — jak to stwierdziła komisja rewizyjna — w dniu 24. listopada 1926 — 26.657 zł. 50 gr.

—:::—

Kapitalny list do złodzieji.

Prasę francuską obiegł niezwykły w swej treści list otwarty. Był to list prof. Jana Charcot, znanego podróżnika, którego dom złodzieje właśnie okradli, zabierając z sobą mniej i więcej cenne rzeczy.

List wspomniany brzmi:

„Resztki mego skromnego przedwojennego mienia, czyli akurat tyle, ile starczy na pokrycie podatku od ruchomości, złożyłem w banku. Co się zaś tyczy t. zw. cennych zbiorów, przywiezionych z wypraw naukowych, to ograniczają się one do jednego wypchanego pingwina, a potrawę tę jadł się z molami... oraz do pary butów eskimosa. A więc? A więc proszę was panowie włamywacze, jeżeli pożądacie jakiegoś przedmiotu, znajdującego się w mem posiadaniu, poproście o niego, z całą prostotą — ugodzimy się niewątpliwie, ale nie rozbijajcie niczego w tym domu, który stał się przez swe wspomnienia treścią mego życia. dla zachowania którego ponoszę najcięższe ofiary; nie straszcie mojej żony i córek, gdyż są bardzo łagodne i dobre i nie szukajcie bezmyślnie guza, którego możecie łatwo oberwać, ponieważ mógłbym na wasz widok stracić panowanie nad sobą, przyczem nadmieniam, że jestem zręczny, mało strachliwy i jeszcze dosyć silny. Jeżeli pożądacie trzewików, to wam je dam, a będą one na pewno lepsze od tej pary, którąście mi porwali, była bowiem dziurawa, a w pośrodku lewej podeszwy sterczał ostry gwóźdź, o czem pewnie przekonaliście się już na własnej skórze. Uśmiałem się z tego powodu, jednakowoż nie zataję, że lituję się nad wami, gdyż to taka bolesna przypadłość zwłaszcza gdy chodzi o to, aby szybko umykać".

Czy złodzieje wysłuchają prośby profesora? Oto pytanie, nad którego rozwiązaniem łamie sobie głowę prasa francuska.

Baczność Towarzysze Okręgu Podkarpackiego.

W sobotę, dnia 4. grudnia o godz. 2-giej popoł. w **Drohobyczu na Pominie** odbędzie się **Konferencja Oświatowa** wszystkich Oddziałów Okręgu Podkarpackiego z udziałem tow. posła **Czapińskiego** który wygłosi referat na temat „NOWOCZESNE PRĄDY W RUCHU OŚWIATOWYM U NAS I ZAGRANICĄ.

Prezydjum Okr. PPS. Podkarpacia prosi wszystkich towarzyszy, interesujących się pracą oświatową o współudział w konferencji.

Przewodniczący OKR. Ożga.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa..."

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Pierwszy Człowiek".

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja" Ceny zniżone popoł.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler".

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Kobieta, wino i dancing". Ceny zniżone popoł.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler".

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Nitouche". Ceny zniżone popoł.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Frydjąd Junior".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Nauczycielka". Występ A. Zielińskiej.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 3. grudnia: Zofja Drexler-Pasławska. Wieczór Pieśni.

Poniedziałek, 6. grudnia: Z Cyklu koncertów mistrzowskich VIII. Robert Casadesus. Pianista. (Paryż).

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew": Trędowata.
Kino „Apollo": Trędowata.
Kino „Palace": Orkan Namiętności.
Kino Chimera: Pat i Patachon jako bokserzy.
Kino Kopernik: Hrabina Marica.
Kino Marysienka: Hrabina Marica.
Kino Fatamorgana: Marokko.

—:::—

Teatr Wielki daje jutro w sobotę, o godz. 3.30 popoł. — po cenach najniższych — dla dziatwy i młodzieży szkolnej, prześliczną baśń fantastyczną Macieja Szukiewicza: „Noc św. Mikołaja".

Głośna atrakcja teatru Sary Bernhard w Paryżu, znakomita sztuka Andrzeja de Lorde i Jana Marsele: „Napoleonetka" — uscenizowana podług słynnej powieści Gypa — ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we wtorek, 7. bm. Pogodna i niesłychanie zajmująca akcja sztuki, przenosi nas w epopeję Napoleońską i w czasy Ludwika XVIII.

Tylko do końca bież. tygodnia grać będzie Teatr Mały prześliczną „Nauczycielkę" Niccodemiego, w której tak wielki trjumf zdobyli w głównych rolach pp. Zielińska i Bryliński. Sztuka ta zejść będzie musiała z afisza z powodu przyjazdu Antoniego Fertnera, który rozpoczyna już z zespołem Teatru Małego próby ze sztuki, w której wystąpi w przyszłym tygodniu.

Kupony zniżkowe na przedstawienia w Teatrze Małym nabywać można tylko do 4. bm. w sekretarjacie od godz. 10 rano do 1 w południe i od 6 do 9 wiecz. Poza tym terminem dyrekcja bezwarunkowo nie będzie wydawać tych kuponów.

Teatr „Pawie Oko" w Bagateli. W sobotę premiera egzotycznej rewji p. t.: „Czarny Władca", z udziałem nowozangażowanego baletu egzotycznego.

Sprawy partyjne.

× POSIEDZENIE OKRĘG. KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się w piątek, dnia 3. grudnia b. r. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p. Proszeni są stanowczo o punktualne przybycie tow. tow.: Bednarski, Białkowski, Cegłowski, Czuczman, Cyganik, Hell, Herschtal, Hoffman, Kuta, Smulikowska, Sokołowski, Sławiński, Szpyt, Segal, Lang, Tatarek, Trawiecki, Zakrzewski, Żelaszkiewicz, Holländer, Loewenstein i Szpytowa.

× POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO LW. ORG. MŁ. T. U. R. odbędzie się w sobotę, 4. grudnia, o godz. 7 wiecz. w lokalu organizacji Rynek l. 8, I. p.

—:::—

Dozorcy — Dozorczynie!

W dniu 5-go grudnia idźcie masą do urny wyborczej.

—:::—

Komunikaty

× KURS KROJU, SZYCIA I MODNIARSTWA prowadzi Sekcja Kobiet PPS. w lokalu Stowarzyszenia „Praca" Rynek 8, I. p.

Zgłoszenia i wpisy na drugi kurs 3 i 6 miesięczny trwający przyjmuje się we wtorki i czwartki od 5—8 wieczór. — Opłata miesięcznie 10 zł.

× ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. podaje do publicznej wiadomości, że zbiórka uliczna urządzona przez Sekcję opieki w rocznicę oswobodzenia Lwowa w dniach 21. i 22. listopada b. r. dała w przychodach 1401 zł. 50 gr., w rozchodach zaś 13 zł. 35 gr.

Czysty dochód w kwocie 1388 zł. 15 gr. ulokowano na książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności jako Fundusz wdów i sierot po poległych i zmarłych obrońcach Lwowa.

× ZWIĄZEK AKAD. MŁODZIEŻY ZJEDNOCZENIOWEJ urządza w sobotę, dnia 4. grudnia o godz. 8. wiecz. w sali Pol. Domu Akad. fundacji L. i J. Hermanów odczyt dr. Seweryna Zausmera na temat kilka zagadnień związanych z udziałem żydów w powojennej literaturze polskiej.

OGŁOSZENIA

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykłe za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·36. w tekście Zł. —·60.

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

Urząd miejski: TUSTANOWICE

L: 12. 280/26.

Zarząd miasta Tustanowice rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę inżyniera miejskiego w Tustanowicach

Ubiegający się powinni przedłożyć:

1. Dowód obywatelstwa polskiego.
2. Metrykę, stwierdzającą nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Odpis świadectwa ukończenia Wydziału budowy dróg i mostów na Politechnice z II gim egzaminem (dyplomowym), względnie studjów równorzędnych.
4. Odpisy świadectw dotychczasowej pracy.
5. Curriculum vitae.

Do posady tej — stosownie do kwalifikacji, przywiązane są pobory VIII, względnie VII grupy płacy urzędników państwowych, oraz dodatek lokalny.

Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką w dziedzinie regulacji i kanalizacji miast.

Podania wnosić należy do 15. grudnia 1926.

Posada w razie przyjęcia petenta do objęcia dnia 1. stycznia 1927 r.

Tustanowice, dnia 30. listopada 1926.

Kierownik Tymczasowego Zarządu:
W. KOBAK, mp.

Ogłoszenie.

Kasa Zaliczkowa w Białym Kamieniu w likwidacji wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli Kasy do zgłoszenia swych roszczeń w przeciągu 1-go roku od dnia dzisiejszego na ręce likwidatorów.

Biały Kamień, 30 listopada 1926.

Uszer Kandel. **Salamon Scharage.**

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Gródku Jag., stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji odbędzie się dnia 20. grudnia 1926 w domu p. Jakóba Wolfa w Gródku Jag. o g. 2 pop. a w razie niejawienia się wymaganej wedle statutu ilości odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godz. 4, które bez względu na ilość obecnych członków obradować i uchwalać będzie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie likwidatorów z ich czynności. 2) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilans per 1/2 1926. 3) Udzielenie absolutorjum likwidatorom. 4) Wykreślenie firmy Towarzystwa z rejestru. 5) Wnioski członków.

Gródek Jag. dnia 1. grudnia 1926.

Schmelke Billig, Jakób Wolf
likwidatorzy.

ŚWIĄTECZNA PREMJA KSIĄŻKOWA

DLA

CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Każdy czytelnik „Dziennika Ludowego" otrzyma następujący komplet książek i broszur:

1. *Coster Karol:* **Dyl Sowizdrzał,** powieść historyczna, wydanie II-gie, 2 tomy, stronic 215+238.
2. *Kautski Karol:* **Od demokracji do niewolnictwa,** Odprawa Trockiemu, str. 123.
3. *Zasański Feliks:* **Zmierzch Króla Stworzenia,** powieść fantastyczna z rysunkami, stronic 123.
4. *Krapotkin Piotr:* **Nauka współczesna i anarchizm,** stronic 96.
5. *Próchnik Adam Dr.:* **Dzieje chłopów w Polsce,** stronic 90.
6. *Jędrkiewicz Edwin:* **Świątki i Centaury,** nowele stronic 181.
7. *Czapiński Kazimierz:* **Czarna ofenzywa,** Drogi i cele wojującego klerykalizmu, stronic 48.
8. **Pieśni robotnicze,** zbiór pieśni i deklamacyj, stronic 112.
9. *Kautski Karol:* **Socjalizm i Rady robotnicze,** stronic 16.
10. *Daszyński Ignacy:* **Precz z reakcją,** mowa sejmowa, stronic 24.
11. *Medicus Dr.:* **Proletarjat wobec kwestji wolnościowej,** stronic 16.
12. *Taubler Aleksander:* **Socjalizacja i nowy duch czasu,** stronic 20.
13. *Czapiński i Niedziałkowski:* **U źródeł bolszewizmu,** stronic 40.
14. *Diamand Herman:* **Obrazki londyńskie,** stronic 37.
15. „ „ **Vademecum statystyczne,** (Weź mnie z sobą), stronic 20.
16. *G. D. H. Cole i W. Meller:* **Socjalizm cechowy,** stronic 32.
17. *Bernacki Henryk:* **Robotnicze święto majowe,** stronic 8.
18. *Zakrzewski Kazimierz:* **Na kresach Spisko-Orawskich,** stronic 54.

CENA KSIĘGARSKA TYCH KSIĄŻEK WYNOSI 10·— ZŁOTYCH.

Czytelnicy nasi otrzymają je po złożeniu w Administracji Dziennika

2 ZŁ. i 5 KUPONÓW

wyciętych z Dziennika, które już zaczęliśmy zamieszczać.

Kupony będą podzielone na serje. Kto z jednej serji przedłoży 5 kuponów, uzyska prawo nabycia za 2 ZŁOTE POWYŻSZYCH 18 KSIĄŻEK.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496